WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 341. Kraków, czwartek 1 sierpnia 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— BUDŻET MIEJSKI. Praca nad ułożeniem budżetu miejskiego na rok 1908 już się rozpoczęła z polecenia prezydenta miasta. Głównym referentem spraw budżetowych jest p. Jan Krzyżanowski, rewident wydziału obrachunkowego Magistratu.

— ODDZIAŁ KOLARSKI Sokoła krakowskiego, urządza w niedzielę dnia 4 sierpnia br. wycieczkę do Tenczynka, wyjazd z rogatki Łobzowskiej o godz. 1 i pół popołudniu. O godz. 3 odbędzie się wyścig 25 klm. do Tenczynka o 3 nagrody i czasowe dla tych którzy tę przestrzeń przejadą w 1 godz. 15 min. Wyjazd dla biorących udział w wyścigu o 3 z rogatki Łobzowskiej Wyścig dostępny jest dla wszystkich bez wyjątku kolarzy w kraju. Zapisywać się można do soboty 3 sierpnia godz. 7 wieczorem u p. Edwarda Bajorka ul. Szczepańska 9, za uiszczeniem 3 koron wpisowego.

— **Z teatru.** Dziś we środę po raz pierwszy operetka Souppe'ego „Boccacio" z paniami: Kliszewską, Kasprowiczową, Miłowską, Sawickim, Krzewinskim i Kosińskim w głównych rolach.

Jutro we czwartek po raz 14-ty „Wesoła Wdówka" z pnią Miłowską. W piątek na ogólne życzenie jeszcze raz w bieżącym sezonie „Opowieści Hofmana" z udziałem pań: Szymanowskiej, Miłowskiej, Mokrzyckiej, Markównej i Kasprowiczownej.

Hoffmanem będzie p. Malawski. Cztery efektowne postacie: Lindorfa, Copeliusa, Dapertutti i Doktora Miracolo odtworzy tym razem p. Adam Okoński co stanowić będzie nową atrakcyę, gdyż artysta śpiewa te partye po raz pierwszy. Sobotnie przedstawienie „Druciarza" na benefis reżesera Lelewicza, zapowiada się doskonale, a większa część biletów już rozsprzedano. O. Lelewicz, gra, jak wiadomo świetną rolę żyda Pfefferkorna.

— SPÓŁKA ZŁODZIEJSKA. Policya przyaresztowała 18 letniego Dawida Taffela, zajętego w jednym z większych składów bławatnych na Kazimierzu. Taffel od dłuższego czasu wynosił ze składu rozmaite towary bławatne, które od niego nabywali znani passerzy Hausmann i Drechsler. Szkoda wyrządzona przez Taffela pryncypałowi wynosi przeszło 2000 koron. Obu passerów aresztowano także.

— POLICYJNE OBŁAWY. W miesiącu lipcu br. przeszło 50 kobiet policya odstawiła do szpitala a w tem 32 pochodzących z obławy. Dziś rano znajdowało się 73 aresztantów pod telegrafem a w tem przeszło 50 z obławy dokonanej o godzinie 3 nad ranem. Z tej ostatniej obławy odstawiono 4 kobiety do szpitala.

— **Manewry wojskowe** odbywać się będą w tym roku w Galicyi w następującym porządku:

Pierwszy (krakowski) korpus, odbędzie swe ćwiczenia 30 i 31 sierpnia pod Freiberg na Sląsku; — pod Bielskiem odbędą się ćwiczenia krakowskiej dywizyi jazdy.

Korpus przemyski odbędzie ćwiczenia od 4 do 7 września w okolicach Chyrowa.

Korpus lwowski w czasie między 6 i 18 września pod Tłumaczem tudzież na przestrzeni Zborów-Jezierna, Kopyczyńce-Kozłów.

— **Czy socyalista może przyjąć order?** Przed kilku dniami nadał król duński socyalno-demokratycznemu radnemu miasta Aarhus, Andersenowi, order Danebroga, za zasługi około szerzenia wstrzemięźliwości. Do orderu tego przywiązany jest tytuł szlachecki. Andersen przyjął order i tytuł, kiedy zaś partyjni jego towarzysze czynili mu z tego powodu wyrzuty, on bronił się tem, że order dostał nie jako socjalista, ale jako propagator wstrzemięźliwości od trunków. Partya zażądała odeń, by order królowi odesłał, kiedy zaś Andersen uczynić tego nie chciał, zwołano zgromadzenie i wykluczono go z partyi.

—.—oooooooOOOoooooooo—.—

Kronika lwowska.

Pogrzeb śp. dra Aleksandra Hirschberga odbył się wczoraj we Lwowie. Kondukt prowadził ks. biskup Bandurski, za trumną postępowali: rodzina zmarłego, senat uniwersytecki w togach poprzedzany przez pedeli, niosących berła akademickie, profesorowie, delegat Akademii Umiejętności prof. Abraham, urzędnicy zakładu Ossolińskich, młodzież uniwersytecka i nieliczna publiczność.

Nad trumną zmarłego przemówił na cmentarzu im. Uniwer. prof. Finkel. Wspomniawszy o jego pracy naukowej mówił prof. Finkel: „Pod pozornym chłodem trzeźwego badania dziejów, biło jednak gorące serce, cisnęło mu się na myśl największe, najboleśniej sze zagadnienie dziejów Polski: dlaczego stało się tak, jak się stało i czemuż nie potrafimy przemocy odeprzeć mocą? Nie schodził temu pytaniu z drogi, raz po raz powracał do niego w swych dziełach i w wykładach uniwersyteckich, a w odpowiedzi nie znał kompromisów — zdanie swe wypowiadał bez ogródek — wierny syn prawdziwej nauki, podawał obnażoną z legendy nieraz twardą i gorzką prawdę.

„Historyk był zarazem obywatelem, pracował dla narodu, jemu ochotnie i żarliwie służył, a służył nietylko w zakresie nauki, ale także całem życiem. Od wczesnej młodości brał czynny i wybitny udział w sprawach publicznych. Założyciel i długoletni przewodniczący „Tow. Oświaty ludowej", współredaktor pism dla ludu, uprawiał dalekie od zawodowych swych zajęć bibliotecznych i naukowych studyów pole pracy społecznej. Zarówno nauka polska jak społeczeństwo, ponoszą przez śmierć Aleksandra Hirschberga ciężką stratę.

„Żegnamy wszyscy, którzyśmy otoczyli tę świeżą mogiłę uczonego, samotnego wędrowca przez życia rozłogi z tem uczuciem, z jakiem żegna się najlepszego przyjaciela lub bliskiego krewnego. Żegnamy go z serdecznym żalem i ze łzą w oku, a w tem także pociecha, bo trafnie powiedziano, że po kim płaczą współrodacy, ten żył dość długo. Niechże pochylają się berła uniwersyteckie w znak szczerej po nim żałoby".

Imieniem Zakładu Ossolińskich pożegnał zwłoki dr. Bernacki, imieniem Tow. „Oświaty ludowej" prof. Friedberg, który podniósł gorliwą pracę zmarłego na polu oświaty ludowej. Zmarły bowiem redagował czas jakiś pisma ludowe „Chatę" i „Nowiny", założył Tow. „Oświaty ludowej" i był jego długoletnim prze wodniczącym.

„Quousque tandem". Autor broszurki o zbiorach Jakowicza p. Maryan Olszewski odwołał się z powodu wytoczenia mu śledztwa do rady miejskiej, podając jako motywy nielegalności śledztwa następujące punkty: a) dotąd nie jest urzędnikiem, nie składał ślubowania, nie otrzymał dekretu, b) napisane broszury o galeryi ze stanowiska innego, aniżeli jest stanowisko dra Rutowskiego, jest mu jako wyraz rzeczowego sądu bezwzględnie dozwolone i nie jest przewinieniem służbowem, c) na posiedzeniu rady nadzorczej, która śledzwo uchwaliła, zasiadał dr. Rutowski, przeciw któremu broszura pośrednio jest skierowaną.

Kronika prowincyonalna. (Koresp. wł.)

Z POW. CIESZANOWSKIEGO. (Echa powyborcze. — Usposobienie wyborców dla posła Kozłowskiego. — Marnotrawienie grosza publicznego w Radzie powiatowej.)

Jakkolwiek w powiecie naszym wybory odbyły się tak spokojnie, jak może w żadnym innym, przecież p. Jampolski jużto w swej szmatce, którą obecnie rzadziej wydaje, — jużto w posłusznym mu za pożyczkę Kuryerze baje zawsze o nadużyciach; wskutek jego zapewne starań wniósł poseł Stapiński interpelacyę do ministra i z tego powodu po raz drugi zjechał tutaj na dochodzenie radca Wierzchowski. Dochodzenie to podobnie jak i pierwsze wykaże bezpodstawność poczynionych sędziom zarzutów, a wyświeci chyba nadużycie ludowców. Wszak podczas pierwszego dochodzenia zeznał kupiec Spiegel pod przysięgą, iż Jampolski ofiarował kilkaset koron, aby głosił między żydami, iż dr Kozłowski jest zagorzałym antysemitą a włościanin S. z Niemstowa, iż dawał mu 20 kor. za głos. Sprawa ta i inne zajmują obecnie sądy w Przemyślu i Lubaczowie.

Znane jest w wielu powiatach uprzedzenie ludu do Rad powiatowych i objawiane dążenie tegoż do ich zniesienia, a to dla tego, że on nie widzi namacalnych korzyści z tej instytucyi, a czuje ciężary na nią, ponoszone, nie umie ocenić wartości tego cienia autonomii, jaki od rządu uzyskaliśmy.

Rady powiatowe nawet w obecnym ustroju mogłyby wiele zdziałać dla ludu, gdyby wszędzie na ich czele stały jednostki miłością dla ludu przejęte i gdyby urzędnicy również o potrzeby ludu dbali, pamiętali o tem, że lud ich płaci i że obowiązkiem ich dlań uczciwie i szczerze pracować. Niestety w wielu powiatach tak nie jest, prezes ślepo słucha urzędników, ci większości nie mają, obchodzą się z nimi jak moskiewscy czynownicy, grosz ludu marnotrawi się niepotrzebnie, stąd Rada powiatowa staje się dla ludu znienawidzoną instytucyą.

Jaskrawym dowodem jest nasz powiat, opłacający na potrzeby Rady powiatowej przeszło sto tysięcy koron rocznie, oprócz dochodów z myt drogowych. Jak marnotrawi się grosz ciężko

przez lud zapracowany niech posłuży kilka fak tów:

Sekretarz pobiera płacy 4400 k., nie urzędu je on blisko 2 lata, gdyż z powodu niedołężności fizycznej i umysłowej jest już zupełnie do służby niezdolny. Według prawa należało go po roku pensyonować, zwłaszcza że ma i realność pię kną i zapewniony kapitalik, tymczasem na wnio sek protektorów jego uchwalono mu dalszy rocz ny urlop z pełną płacą, potrącono tylko 800 k. wyczałtu na objazdy i dodatku funkcyjnego.

Czynność jego powierzono lustratorowi kwie skowanemu adjunktowi podatkowemu, któremu znowu dodatkowo do jego płacy asygnują 1200 k. za zastępstwo sekretarza, drogomistrzowi zaś dodatkowo 900 k. za zastępstwo lustratora.

Rozpatrzmyż się jednak w płacach tych urzędników powiatowych. Lustrator pobiera rocznie płacy z dodatkami 2850 K., wynagrodzenie za prowadzenie czynności sekretarza 1200 k., renumeracye na święta główne 600 k., jako sekretarz Towarzystwa gospodarczego 1600 k. tj. razem 6250 k. tj. więcej niż starosta, a oprócz tego ma emerytury od rządu 972. Kontroler ka sowy również kwieskowany adjunkt podatkowy ma płacy z dodatkami 2410 k., prócz tego za poradę w sprawach podatkowych 600 K., renume racye na święta 600 k., za prowadzenie biura pośrednictwa pracy tj. za wysyłanie ludzi na robotę do Prus, gdy do nas sprowadza się ludzi od Nowego Targu 1000 k., razem prócz emerytury 4610 k. czego niema urzędnik w 8 randze.

Drogomistrz były leśnik, ma płacy z dodatkami 2230 k., za zastępstwo lustratora 900 k., ryczałt na objazdy drogowe 800 k., prócz innych dochodów 3930 k.

Czy ci ludzie uznani w swym zawodzie za niezdolnych do pracy zasługują na takie płace, czy nie jest to marnotrawieniem grosza ludu na to, aby każdy z nich grał rolę pana, trzymał ekwipaże, konie rasowe i szydził w obec ludzi, że umyślnie rząd tumanił chorobą aby uzyskać lepszą posadę? Czyż za skromniejsze płace w innych Radach powiatowych nie pełnią czynności ukończeni prawnicy i inżynierowie.

A jak ci panowie pełnią swe funkcye i obchodzą się z włościanami dowodem, iż p. lustra tora za obelgę naczelnika gminy skazał sąd na 10 dni aresztu bez zamiany na grzywnę, drugi ma proces sądowy o utyskiwania ludu powszechne.

W kancelaryi też dozoru brak. Zawarto np. kontrakt o budowę własnego domu dla Rady po wiatowej a nie dopilnował ani prezes ani sekretarz obecny tj. lustrator ostemplowania sądząc, że to uda się obejść. Tymczasem urzędnik powia towej Dyrekcyi Skarbu wykrył to, przyszła kara stemplowa w kwocie 806 k. 40 h., którą zamiast potrącić z płacy tych, którzy lekkomyślnie zanie dbali ostemplowania, wypłacono ją z funduszu powiatowego.

Jednem słowem Rada powiatowa tutejsza marnotrawi w ten sposób grosz publiczny i nale żałoby koniecznie położyć koniec takiemu szafo waniu pieniędzy, należałoby obsadzić posadę se kretarza prawnikiem rutynowanym, jak to ma miejsce gdzieindziej i dbać o to by ludowi krzyw da się nie działa, inaczej dziwić się nie można, gdy lud jest pełen nieufności do tej instytucyi.

— **Swilcza pod Rzeszowem.** Dzięki niestrudzonej pracy tutejszego kierownika szkoły W. Synowca i duchowieństwa Wiel. Ks. kanonika Węgrzynowskiego i ks. Bieniendy udało się mimo uporu nie wytłomaczonego ze strony miejscowej ludności rozbudzić życie umysłowe i wciągnąć do wspólnej pracy dla dobra gminy zdolne jednostki dotychczas stojące na uboczu.

Założono szereg instytucyi jak, Kółko rolnicze, Kasa Riaffaisena, Czytelnię gminną. Rozwojem Kółka rolniczego i Kasy Riaffaisena z której obrót w krótkim czasie wynosi 800.000 koron zaniepokojone jest najbardziej tutejsze żydowstwo. Kasa Raffaisena to dziś najlepszy środek zwalczania lichwy dotychczas skrzętnie przez żydów uprawianej.

W tym roku powołano do życia zorganizowaną straż pożarną to prawdziwe dobrodziejstwo dla wsi gęsto zaludnionej. Na tem miejscu poczuwa się zarząd gminy do złożenia podziękowania Towarzystwu Wz. Ub. w Krakowie za udzieloną subwencyę w kwocie 150 koron.

W Rabce i Zakopanem urządza „Wieczór klasyczny" dnia 5 i 6 sierpnia znane ze swej ruchliwości „Akademickie koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego". W skład programu wejdą dwie najkomiczniejsze sztuki z tłumaczonego na polskie repertuaru greckiego: „Cyklop" Eurypidesa w tłumaczeniu J. Kasprowicza i "Żaby" Arystofanesa (obraz III: w podziemiu) w przekładzie E. Cięglewicza. Obie sztuki grane przez „Koło" na scenie krakowskiej cieszyły się wielkiem powodzeniem. Po „Wieczorze" odbędzie się reunion.

Wysowa. Mało komu znaną jest górska miejscowość kąpielowa, zwana Wysową. Leży ona na pograniczu węgierskiem w odległości czterech mil od miasta Gorlic. Śliczne położenie, doskonałe wody mogłyby stworzyć z tego miejsca miły bardzo zakątek, gdyby niestety nie to, że będąc własnością żydowskiej rodziny Landau, jest pozbawiona zupełnie wszelkich koniecznych urządzeń leczniczych. Obecnie jest Wysowa do sprzedania za 55 tysięcy złr., a o kupno jej traktuje podobno namiestnik hr. Andrzej Potocki. Do tego to zakładu przybyło w niedzielę wieczór dorożkami z Gorlic trzydziestu lekarzy ze zjazdu lwowskiego, celem poznania tego zapomnianego zakątka kąpielowego. W zakładzie przyjęto ich owacyjnie a zakład cały udekorowano w tryumfalne bramy i festony. Miłych gości, między którymi znajdowało się przeszło 20 lekarzy z Królestwa P. przywitał doktór zakładowy Kraszewski.

W krótkiem przemówieniu powitał on ziomków kolegów, zaznaczając solidarność idei narodowej, którą krzewić należy w każdym zawodzie i na każdej piędzi ziemi polskiej.

Po odpowiedzi d-ra Gralińskiego z Warszawy, przybyli goście udali się do swoich kwater na odpoczynek. W poniedziałek rano zwiedzili szczegółowo zakład poczem zjedli wspólny obiad urozmaicony szeregiem toastów. Nastrój panował nadzwyczaj ożywiony.

O godz. 11-tej pożegnani serdecznie przez doktora Kraszewskiego, opuścili lekarze Wysowę udając się do Krynicy.

Telegramy.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE ANGLJI.

LONDYN. W Izbie lordów lord admiralicyi zapowiedział budowę nowych wielkich okrętów wojennych.

WYPADEK W MENAŻERYI.

LONDYN. Pom. dyr. menażeryi Hassel mana rozszarpała wczoraj wieczorem w teatrze Palace w Gloucester lwica, która wyłamała się z klatki. Gdy ją z sikawek ręcznych oblano wodą, powróciła na rozkaz swej poskromicielki do klatki.

PROTEST TURCYI.

KONSTANTYNOPOL. **Porta zwróciła się do** rządu greckiego z przedstawieniem w następującym telegramie do posła tureckiego w Atenach: „Wbrew przyrzeczeniom i zapewnieniom, danym przez ministra spraw zagranicznych i przez prezydenta ministrów, liczba band greckich zwiększa się z dniem każdym. Obecnie jest ich z górą sto. Wiele band znajduje się pod dowództwem oficerów greckich, działających pod nazwiskiem zmyślonem. Jesteśmy zmuszeni zwrócić się do rozwagi i przezorności rządu greckiego i przypomnieć mu stanowczo potrzebę przestrzegania traktatów. Wszyscy oficerowie greccy, którzy dowodzą bandami, winni być odwołani. Należy poczynić kroki, aby komitety ateńskie nie udzielały żadnej pomocy bandom."

Telegram ten wysłano także do poselstw tu reckich z poleceniem, aby podano go do wiado mości mocarstw w tym celu, aby poparły Portę w Atenach.

ZJAZD PAŹDZIERNIKOWCÓW.

PETERSBURG. Przytaczając program zamierzonego zjazdu październikowców „Ruś" zaznacza wysunięcie naprzód sprawy powszechnego równouprawnienia narodowości zamieszkujących państwo rosyjskie. Rozprawy nad tem dotkną głównie sprawy autonomii Królestwa Polskiego. Prawicowe żywioły październikowców zamierzają skorzystać z tych rozpraw do kategorycznego poruszenia sprawy finlandzkiej. Oczekiwane są bardzo burzliwe rozprawy.

SPOTKANIE MONARCHÓW.

BERLIN. Spotkanie cesarza Wilhelma z królem Edwardem nastąpi dn. 3-go sierpnia na pełnem morzu w okolicach Swinemünde.

ARCYBISKUPSTWO GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIE.

POZNAŃ. Wbrew doniesieniom dzienników o bliskiem rozstrzygnięciu sprawy arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, dotychczas żaden z kandydatów na tron arcypasterski nie uzyskał aprobaty rządowej. Układy z kapitułą gnieźnieńską i poznańską nie wydały żadnego wyniku. Rozwiązanie sprawy zdaje się być bardzo dalekie.

„WOJENNE" ŚCIĄGANIE PODATKÓW.

ŁODŹ. Gubernator piotrkowski nadesłał na imię naczelnika powiatu łódzkiego zawiadomienie urzędowe, że ze względu na nieregularny wpływ podatków skarbowych i miejskich, z pole cenia jenerał-gubernatora, inkasowania tych po datków od upartych płatników należy dokonywać za pomocą wojska. Rozporządzenie takie już raz w swoim czasie wydano, lecz wkrótce je cofnięto.

MASOWE REWIZJE W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Wczoraj silny oddział wojska otoczył ze wszech stron fabrykę Tow. I. K. Poznańskiego. Wszystkie sąsiednie ulice pozamykano. W fabryce zarządzono rewizję, która trwała do godz. 7 wieczorem. Aresztowano oficyalistów biurowych: Diska, Maskaniego, Hempla, Landsberga, dwóch braci Lichtensteinów i Hofmana, chłopca biurowego Władysława Kurczyńskiego, oraz 34 robotników i trzy kobiety. Kilku robotników usiłowało uciekać przez parkan. Dano do nich salwę i dwóch raniono.

ZABÓJSTWA.

SOSNOWICE. Zamordowano tu 6 strzałami z brauninga najstarszego, bo od dwudziestu lat robotnika walcowni Emma, Bartla. Zabity cieszył się sympatją i szacunkiem kolegów, od wszel kich partyj trzymał się zdaleka, przypuszczać więc tylko można zemstę osobistą. Zabójcy zbie gli.

ECHA STREJKU.

PARYŻ. Jak słychać Ferroul i Aubert zostaną prowizorycznie wypuszczeni na wolność.

Ze świata.

Z ŻYCIA MUCHY. Życie muchy, jakkolwiek krótkie, przedstawia dużo ciekawych momen tów, które każdy w ciepłej porze roku jest w stanie sam zaobserwować. Jeśli przypatrywać się będziemy musze, spokojnie wędrującej po ścianie, to zauważymy, że od czasu do czasu pociera ona przednie łapki jednę o drugą, czyszcząc na stępnie tylną parą skrzydełka. Zdawaćby się mo gło, że ruchy te mają za cel czystość i porządek, co należałoby poczytywać owadom tym za cnotę i w stosunku do człowieka, bo wiadomą jest rze czą, do jakiego stopnia zanieczyszczają one ar tykuły spożywcze, delektując się niemi po uprze dniem przebywaniu w miejscach, nic wspólnego z czystością nie mających. Natrętne wobec czło wieka owady i pod tym względem nie zasługują na pochwałę, albowiem wyż wzmiankowane ruchy mają na celu nie oczyszczanie nóżek, lecz tu łowia. A dzieje się to dlatego, że mucha nie od dycha ani nosem, ani ustami, lecz przez małe otworki, umieszczone wzdłuż tułowia i prowadzące do rurek, roznoszących powietrze po całem ciele, wzorem rur kanalizacyjnych, przeprowadzających wodę po całym domu. Gdyby otworki te zostały zatkane, powietrze nie dochodziłoby do organizmu i owad byłby skazany na zagładę. Przeciw temu to zanieczyszczeniu walczy mucha, używając łapek, zamiast szczoteczek, do usu wania wszelkich ciał obcych, osiadających na otworkach. Wiedząc to, zrozumiemy działanie wszelkich proszków przeciw muchom i innym owadom, mającym budowę, podobną do budowy much. Nie jest on trucizną, jak się ogólnie mnie ma, lecz środkiem mechanicznym, zatykającym otwory oddechowe, i prowadzącym do uduszenia.

Oddychanie muchy różni się jeszcze pod innym względem od tego aktu fizjologicznego u ludzi, mianowicie: ludzie wydychają powietrze, zanieczyszczone kwasem węglanym, tą samą drogą, którą wdychają powietrze czyste, przez płuca, oskrzela i nos, podczas gdy muchy wydy chają je zupełnie inną drogą, przez skórę.

Co się tyczy brzęczenia, które większość uważa za wywołane przez ruch skrzydeł, to dokładne badania wykazały inną jego przyczynę, mianowicie szybkie przeciskanie się powietrza przez wąskie rurki oddechowe. Niezwykłą sztukę akrobatyczną, chodzenia po suficie, starano się wytłumaczyć sobie w dwojaki sposób: jedni twierdzili, że aby chodzić do góry nogami, mucha wytwarza pod łapkami przestrzeń bez powietrza, inni, że wydziela ona lepki płyn, za pomocą którego przylepia się do powierzchni sufitu. Pierwszy sposób, mający zastosowanie np. u żab, nie odpowiada budowie nóg muchy; ostatecznie więc przychylili się badacze do drugiego tłumaczenia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.